

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 ..
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 ..
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 ..
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,87 ..

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 a ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Ausgaregob. w.
Wtorek: Agaty, p. m.

CHOJNICE, wtorek, dnia 5. lutego 1929 r.

Słońca wschód 7.40 zachód 16.49
Księżyc wschód 4. 7 zach. 11.38

Dążenia prusaków berlińskich.

Echa mowy prezydenta Bawarii.

Okoliczności — czasami — tak dziwnie zbierają się z sobą, że przejść nie można nad niemi do porządku dziennego, zwłaszcza jeżeli rozchodzi się w takim wypadku o byt narodów.

Przykładów daleko szukać nie potrzebujemy.

Przed kilku bowiem dniami, telegramy doniosły o ostrem przemówieniu, wygłoszonym przez prezydenta bawarskiego pod adresem Berlina, z którym to przemówieniem solidaryzował się w zupełności premier bawarski.

Bawarski prezydent nazwał rząd berliński rządem prowokatorów pruskich, którzy, dorwawszy się władzy po Wilhelmie, nietylko zdążają do przywrócenia monarchii w Niemczech, ale przedewszystkiem, wszystkim państwom niemieckim, wchodzącym w skład Rzeszy, narzucają prawa i kaprysy swoje, prowadząc do ruiny politycznej i gospodarczej zrzeszone prowincje niemieckie.

Równocześnie prezydent zapowiedział w imieniu narodu bawarskiego, że przeciwko pruskim uzurpatorom władzy, przeciwko metodom ich i narzucaniu butnemu praw, wystąpi z całą bezwzględnością i nie cofnie się przed użyciem wszelkich środków skutecznych ku obronie narodu bawarskiego.

Tak więc, dążenia nielicznej grupy nacjonalistów pruskich do opanowania zupełnego całokształtu życia w państwie Niemieckim, napiętnowane zostały przez rząd bawarski, który pragnie pokoju. Czy wystąpienie prezydenta bawarskiego pościągnie inne rządy państw zwiazkowych Rzeszy za sobą, trudno przewidzieć.

Stwierdzić natomiast wypada, że wystąpienie rządu bawarskiego przeciwko krzyżackim uzurpatorom Berlina, w samym Berlinie wywołało popłoch, mocarstwom zaś europejskim, otworzy oczy na niejeden ciekawy szczegół dążeń obecnego rządu niemieckiego.

Dla nas polaków, odruch rządu bawarskiego nie jest żadną niespodzianką. Znamy bowiem, aż nadto dobrze system prusaków berlińskich.

Inna okoliczność natomiast przy tem, wzięta być musi pod uwagę, okoliczność, o której zamilczeć nie możemy dla dobra pokoju w Europie.

Mianowicie, uwagę świata całego zwrócić musimy na ten fakt, że podczas, gdy wewnątrz Rzeszy Niemieckiej, prusacy berlińscy coraz bardziej dążą do opanowania życia polityczno-gospodarczego a tem samem do usunięcia konstytucji i odebrania jej państwu w skład Rzeszy wchodzącym, nazewnątrz zabiegają o zdobycie dominujących stanowisk w świecie politycznym i gospodarczym, krocząc zdecydowanie do tego celu, do jakiego podążały Niemcy za panowania Wilhelma.

Przez zrzucenie odpowiedzialności za wybuch wojny światowej, przez uchylene się od spłaty odškodowań i przez obalenie Traktatu Wersalskiego, zmierzają do odbudowy militarnej, rezultatem której będzie odwet.

W ten sposób, prusacy berlińscy uspić chcą obywateli niemieckich celem łatwiejszego opanowania dyktatorskiej władzy nad nimi i przygotować do przyszłego odwetu zbrojnego, na zewnątrz zaś, przygotować pragną grunt do odwetu przez opanowanie kierunku politycznego i gospodarczego w Europie.

Oto dwie okoliczności stanowiące podstawę dzisiejszej polityki prusaków berlińskich, na którą baczną uwagę zwracać musi nietylko Polska ale i cały świat.

Komedja w Reichstagu Nad ratyfikacją Paktu Kelloga

Ekspozje Stresemanna i protesty komunistów

Berlin, 2. 2. (radjo.) W sobotę odbyło się jedno godzinne posiedzenie Reichstagu Rzeszy Niemieckiej, na którym omawiano sprawę ratyfikacji Paktu Kelloga.

Przed obradami, min. spraw zagranicznych Stresemann, wygłosił krótkie przemówienie na temat znaczenia ratyfikacji paktu. Stresemann zaznaczył, że z chwilą ratyfikacji paktu ustana wszelkie insynuacje na temat rzekomych przygotowań Niemiec do wojny odwetowej.

Po tem oświadczeniu Stresemanna, partja komunistyczna oraz część socjalist., podniosły wielki krzyk; padały wyrazy: „a co znaczą pancerni-

ki i łodzie podwodne“... „to komedja, w którą nikt nie uwierzy“ precz z rewizją granic“ itp.

Krzyki komunistów wywołały burzę oburzenia ze strony partji nacjonalistów i centrum tak, że musiano na 10 minut przerwać posiedzenie.

Po przerwie uchwalono większością, przeciw komunistom ratyfikację paktu. W uchwale zaznaczono, że chociaż pakt w formie proponowanej Niemcom nie daje pożądaných gwarancji to jednak Niemcy pakt ratyfikują.

Tak więc odbyła się w Reichstagu jeszcze jedna komedja pokojowa, otoczona lufami pancerników i łodzi podwodnych.

Primo de Riwiera nie ma szczęścia Nowa rewolta w Hiszpanji

Rozstrzelano 3-ch oficerów

Walencja, 2. 2. (radjo.) Mimo ogłoszenia stanu wojennego w Walencji oraz w całej prowincji nadmorskiej, wynikły tam nowe rozruchy antyrządowe z powodu aresztowania przywódcy opozycji i rozstrzelania kilku oficerów.

Cały garnizon w Walencji chwycił za broń a przyłączyły się do niego garnizony innych miast nadmorskich. Sytuacja jest bardzo poważna.

Berlin, 2. 2. (radjo.) Według wiadomości nadchodzących z Madrytu Primo de Riwiera otrzy-

mał od króla kompletne pełnomocnictwa mające na celu stłumienia rewolucji w całej Hiszpanji.

Do pomocy w opanowaniu sytuacji ściągnięto kilka pułków z okolic górskich, które autami ciężarówkami dowieziono pod Walencję.

Paryż, 2. 2. (radjo.) Pisma donoszą, że wczoraj w jednym z miast pogranicznych Hiszpanji, rozstrzelano kilku oficerów, którzy w rewolcie brali czynny udział.

Nikt nie wie dokładnie Co się dzieje w Afganistanie

Codziennie ktoś inny górą.

Berlin, 2. 2. (radjo.) Radjostacje berlińskie przynoszą wiadomości, iż w Afganistanie sytuacja staje się coraz bardziej zawiąklaną.

Według tych informacji Ali Khan pobił miał wojska Habibullaha i ogłosił się faktycznym władcą Afganistanu.

Wydać miał również odezwę do Amanullaha i Habibullaha wzywającą ich do ostatecznego wyreczenia się korony a to dla spokoju wewnętrznego kraju. Jakie jeszcze nadejdą wiadomości z Kabulu, trudno przewidzieć.

Udana czy prawdziwa Choroba agenta reparaacyjnego Parkera Gilberta.

Paryż, 2. 2. (radjo.) Prasa donosi, że agent reparaacyjny Parker Gilbert, zachorował nagle na gripę, przez co przyjazd jego do Paryża zostanie opóźniony.

Dzienniki francuskie podają przy tem swój komentarz, iż Parker Gilbert zachorował wtedy właśnie, kiedy rozstrzygana ma być sprawa odškodowań Niemiec, przyczem dzienniki czynią pewne zastrzeżenia co do wiarygodności choroby

Wszyscy się burzą przeciwko Waldemarasowi Rewolta więźniów.

Berlin, 2. 2. (radjo.) „Rohte Fahne“ donosi, że w więzieniu kowieńskim na Litwie wybuchł bunt więźniów przeciwko torturom i męczeniu więźniów.

Przed więzieniem zebrał się tłum ludzi, domagający się wypuszczenia więźniów na wolność.

Gdy interwencja policji nie odniosła skutku oddano do tłumy kilka salw karabinowych, zabijając i raniąc wiele ludzi. Tajna policja aresztowała kilkadziesiąt osób zamieszanych rzekomo w bunt więźniów.

Coraz gorzej się dzieje. 3-ch oficerów popełniło samobójstwo w zrewoltowanej Hiszpanji.

Paryż, 2. 2. (radjo.) „Le Journal“ donosi z pogranicza hiszpańskiego iż trzech wyższych oficerów, osadzeni w więzieniu w Walencji za udział w buncie garnizonu, popełnili dziś po południu samobójstwo.

W Walencji panuje z tego powodu wielkie oburzenie wśród ludności na rząd, który terroryzuje ludzi niewinnych.

Zupełnie otwarcie Przyznają się Niemcy do propagandy.

Paryż, 2. 2. (radjo.) Prasa berlińska zamieszczając szczegóły przemówień Poincarego w parlamencie francuskim, dodaje od siebie prowokacyjny komentarz twierdząc, iż nie 76 milionów mk. wydano na propagandę w Belgji, jakto zaznaczył Poincare, lecz 94 miliony, 54 tysięcy 720 marek. Komentarze prasy berlińskiej dowodzą, że twierdzenia rządu polskiego nigdy nie były przesadzane.

Choroba Bohatera wojny światowej Zwycięski Foch na łożu boleści.

Paryż, 2. 2. (radjo.) Pisma francuskie donoszą, że w zdrowiu marszałka Focha zaszły nowe komplikacje.

Mianowicie, wywiązała się choroba płuc wzbudzająca wśród grona lekarskiego konsylium wielkie obawy.

Z powodu tego orzeczenia lekarzy prasa niemiecka z radością insynuje wiadomość, że tego, który wygrał losy wojny, bratersko uściśnie śmierć a Niemcy pozostaną.

Twierdzenie to złośliwie dowodzi najlepiej o kurtuazji Niemców.

Wielkie śnieżyce i Katastrofalna fala mrozów nawiedziły Europę

Ateny, 2. 2. (radjo.) Ze wszystkich stron Grecji nadchodzą wiadomości o niebywałych mrozach, które nawiedziły Grecję.
W Macedonii greckiej spadły ogromne śniegi a temperatura spadła do 23 stopni poniżej zera.

Hamburg, 2. 2. (radjo.) W porcie hamburskim panują silne mrozy, żegluga jest wielce utrudniona. Skutkiem zlodowacenia zaznaczył się bardzo niski stan wody tak, że kilka okrętów osiadło na mieliźnie.

Niektóre okręty, wyrębywać trzeba z powłoki

lodowej i holować do portu, dojazd do portu utrudniony.

Praga, 2. 2. (radjo.) Dziś rano zanotowano najsilniejsze mrozy jakie wogóle w Czechach od 1772 roku nie panowały.

W Pradze i południowych okolicach Czechosłowacji notowano od 20 do 24 stopni poniżej zera w okolicach górskich zaś do 31 stopni poniżej zera.

Wilno, 2. 2. (radjo.) Dziś temperatura dochodziła tu do 32 stopni poniżej zera.

Nocą dął ostry wiatr wschodni i zaznaczył się dalszy spadek temperatury.

Pacholek Berlina i Moskwy

Gnębiciel krwawy Polaków

morduje ludność polską i litewską.

Wilno, 3. 2. (radjo.) Codziennie nieomal prasa litewska przynosi wiadomości o masowym aresztowaniu polaków na Litwie i katowaniu ich w więzieniach.

Wczorajszej nocy znów w o kolicy Konabla, w rejonie Druskienik, straż litewska aresztowała 2 obywateli polskich J. Siemaszkę i Wincentego Grochowskiego, których oskarżono o działalność szpiegowską na rzecz Polski. Uwięzionych rano wywieziono do Koszedar.

Również i uciskanego narodu litewskiego tyśiące siedzi po więzieniach.

Prasa lotewska podaje szczegóły ostatniego zjazdu socjalnych demokratów w Kownie. Jak się okazuje na zjeździe stwierdzono, że 300 członków socjalnej - demokracji znajduje się w więzieniach litewskich. Gdy obecni na kongresie, po zakończeniu obrad zaczęli śpiewać międzynarodówkę, wkroczyła do sali policja i zabroniła śpiewu.

Im również imponuje but cara.

Jugosławia — królestwem

ochrzczona przez zwolenników berła.

Białogród, 2. 2. (radjo.) „Ceps” donosi z Białogrodu, że komisja unifikacyjna przy rządzie białogrodzkim, która zajęta jest opracowaniem ustawy o unifikacji prawnej państwa, wysunęła projekt zmiany oficjalnej nazwy królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców na „Królestwo Jugosłowiańskie”. Konieczność przeprowadzenia tej zmiany wynikać ma podobno z charakteru zmian jakie w ustroju państwa przeprowadzić zamierza obecny rząd. Zagranicą już od dłuższego czasu nazwa „Jugosławia” używana jest w prasie, w samem jednak królestwie SHS. dawano dotychczas pierwszeństwo nazwie oficjalnej „Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców”.

Przy stole obrad

Zasiedli czerwoni towarzysze

z całej Francji.

Paryż, 2. 2. (radjo.) Dzienniki paryskie podają wiadomość, iż rozpoczął się w Paryżu kongres partii socjalistycznej, na który zjechało się przeszło 200-tu delegatów z całej Francji.

Tematem obrad ma być obecny kurs polityki rządu francuskiego oraz sprawy polityki między narodowej.

Pierwszy szpieg świata.

Pułkownik Lawrence odwołany

Powrócił do Anglii.

Berlin, 2. 2. (radjo.) Z Londynu donoszą, że powrócił tam dotąd, pod przybranym nazwiskiem osławiony pułkownik Lawrence, słynny szpieg armii angielskiej, który spowodować miał rewoltę afgańską.

Poufnie mówi się w Londynie, iż Lawrence pod presją rządu afgańskiego, zmuszony był opuścić Afganistan, gdyż rola, jego odkrycia została przez władze Kabulu.

Lawrence znajduje się dziś już w Londynie i ukrywa się podd przybranym nazwiskiem.

Władze wojskowe Anglii wysłały na przyjazd jego specjalną łódź marynarską, ażeby publiczność nie spotkała Lawrence'a przy wysiadaniu na brzeg.

Nie rozbijać lecz tworzyć musimy

Dajcie pokój „Sokołom”

A stańcie z nimi do pracy nad wychowaniem Narodu

Lubnia, pow. Chojnice. Z Lubni w pow. chojnickim nadchodzą coraz częstsze wiadomości o bardzo smutnym fakcie.

Od pewnego czasu mianowicie jakieś jednostki starają się osłabić życie i prace nad wychowaniem fizycznym młodzieży i starszych, zorganizowanych w drużynie Sokolej w Lubni, i to w ten sposób, że namową i insynuacjami zniechęcają członków do ćwiczeń, marszów, gier i akcji oświatowej.

Z przykrością przychodzi nam fakt ten zanotować ze względu chociażby na to, że Sokół na Pomorzu posiadał swoją chlubną przeszłość i tradycję

Bóg karze krwawych.

Zwyrodniałków bolszewickich

Trzęsienia ziemi w Bolszewji.

Berlin, 2. 2. (radjo.) Z Moskwy donoszą, że w Centralnej Rosji Azjatyckiej odczuło silne trzęsienie ziemi, trwające w niektórych miejscach do 10 minut.

Donoszą dalej, że zniszczonych zostało kilkanaście wiosek ranionych ciężko jest kilkaset osób a trzy miasta zniszczone.

Straty mają być bardzo wielkie wysokości tych strat jednak nie ustalono z powodu braku komunikacji.

Złodzieje mieli co dzwigać.

Napad bandycki na pocztę

15 i pół tysiąca funt. szterlingów łupem złodziei.

Londyn, 2. 2. (radjo.) Policja tajna Londynu zaalarmowana została wiadomością o wielkim napadzie bandyckim na pocztę.

Nieznani złodzieje napadli na wóz pocztowy i skradli worek zawierający 15 i pół tysiąca funtów szterlingów.

Do wykrycia napadu wysłano najzdolniejszych dedektywów Londynu. Dotychczasowe śledztwo bez rezultatu.

Fala katastrofalnych pożarów

Nawiedziła Rzeszę niemiecką

Akcja ratunkowa utrudniona.

Berlin, 2. 2. (radjo.) Od kilku dni codziennie nieomal donosi radjo i prasa niemiecka o wielkich pożarach, które nawiedzają Rzeszę niemiecką. Wczoraj znów wybuchł pożar przy Steglitzer-Strasse w Lachstumbrandzie, ofiarą którego padło trzy duże kamienice.

Kilkanaście oddziałów straży ogniowej nie mogło opanować pożaru mimo użycia aparatów z kwasem a akcją ratunkową utrudniał brak wody, która zamarzła.

Kilku strażaków jest rannych.

Nie udał się pucz

Pejsatych kombinatorów żydowskich

Polaków chcieli namówić do manifestacji przeciwko podatkowi.

Wilno, 3. 2. (radjo.) Pełni wigoru rewolucyjnego żydkowie postanowili świeżo urządzać uliczną demonstrację antypodatkową, występując „in corpore” na ulicę z transparentami, żądając od przedstawicieli władz (p. Wojewody i Prezesa Izby Skarbowej umorzenia wszelkich podatków zaległych do 1927 roku włącznie. Ażeby jednak raźniej było skierowano uprzejmie zaproszenie do Związku Cechów „by się przyłączyły do milej kompanji.

Aczkolwiek rzemieślnik chrześcijanin nie mniej od rzemieślnika - żyda jest obciążony podatkami, jednak propozycja powyższa została odrzucona i Związek Cechów postanowił wystąpić do władz odnośnych z memorjałem, prosząc o umorzenie procentów od zaległych podatków za lata ubiegłe.

Planowany „pucz” żydowski rozbił się w ten sposób o patriotyczną postawę polskiego rzemiosła i kupiectwa w Wilnie. — Wyżej przytoczona próba pejsatych macięcieli, nie jest pierwszą ani ostatnią.

KRONIKA TUCHOLSKA

Walne zebranie Tow. Rzemieślników Samodziel.

Ubiegłej niedzieli, 27. bm. odbyło się w lokalu hotelu „Kościuszko” doroczne walne zebranie miejscowego Tow. Rzemieślników Samodzielnych. Obrady zagał prezes p. Michał Augustyński, sekretarz p. Jan Latzke odczytał protokół. Członkowie zarządu dali w swych sprawozdaniach po gląd na całoroczną działalność Tow. Wzmiankować należy że w ciągu roku ubiegłego odbyło się 6 zebrań zwyczajnych i 2 zebrania zarządu, urządzono dwie zabawy, członków liczy Tow. 54, w ciągu roku przybyło 3, udział członków w zebraniu wynosił około 50 — 60 proc. Tow. brało udział w wszelkich obchodach patriotycznych jak i religijnych.

Sprawozdanie ze zjazdu rady naczelnej, jaki miał miejsce przedostatniej niedzieli w Grudniadzu zdał prezes p. M. Augustyński. Na członków zapisali się: pp. Jan Rozenkiewicz z Plaskosza, Jan i Konstantyn Szatkowsy z Tucholi. Następnie powzięli zebrani uchwałę by odtąd zebrania odbywały się u p. Ziółkowskiego, a nie więcej w hotelu „Kościuszko”, którego właściciel wynajmuje ubikacje żydom, co uważać należy jako czyn potępienia godzien.

W wolnych wnioskach uchwalono podwyższyć zapomogę pośmiertną za zmarłych członków z 60 zł. na 120 zł. Po dwugodzinnych owocnych obradach solwował prezes zebranie.

Walne zebranie Młynarzy pow. tucholskiego.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w godzinach popołudniowych w lokalu p. Marjanowskiego walne zebranie młynarzy powiatu tucholskiego zrzeszonych w Korporacji Młynów Gospodarczych. Obrady zagał przewodniczący Korporacji p. Radziński z Kamienicy do pióra powołano p. Początką z Tucholi. Nastąpiło sprawozdanie zarządu komisja rewizyjna dała do wiadomości stan kasy na rok bieżący 765 złotych, którą to kwotę złożono jako depozyt w Banku Ludowym w Tucholi.

Odczytano okólnik starostwa wzywający do popierania wyrobów przemysłu krajowego. Nad tem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Rafiński z Kamienicy, Łaski z Koślinki i Praśniewski z Tucholi. Mówcy uzasadniali dobroć wyrobów krajowych co do branży młyńskiej, nawet maszyny młyńskie wyrobu krajowego co do jakości przewyższają wyroby zagraniczne.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu posiedzenia zamyka przewodniczący po blisko 4 godzinnych obradach zebranie hasłem „Cześć Młynarstwu”.

Wieczorek pożegnalny urzędnika sądowego.

Ubiegłej soboty wieczorem urządziło miejsce we Koło Urzędników Sądowych na salce Browaru wieczorek w celu pożegnania swego długoletniego pracownika starszego sekretarza sądowego p. Sawickiego, przechodzącego po 35 letniej służbie na emeryturę. W czasie wieczorku przemówiali: naczelnik Sądu p. dr. Gracz, p. mecenas Piskozub i adjunkt p. Piotrowski. W wieczorku wzięli udział pp. naczelnik sądu dr. Gracz, sędzia Chmielewski asesor Wegner, wszyscy urzędnicy sądowi adwokaci: Piskozub i Czerniec itd.

Zebranie Tow. Krajoznawczego.

We wtorek wieczorem odbyło się w lokalu p. Majjanowskiego zebranie tutejszego Tow. Krajoznawczego. Obrady zagał i słowo wstępne wygłosił p. Saganowski — burmistrz miasta. W swem treściwie ujętym przemówieniu zobrazował cel zwołanego zebrania.

By danym gościom ułatwić zwiedzenia godnych miejsc w Borach tucholskich jak i powiecie wzięło sobie Tow. Krajoznawcze to zaszczytne zadanie opracowania pewnego planu oraz przygotowanie do urzędzenia takich wycieczek. Dokonano wyboru kilku komisji które opracują plany w pewnych kierunkach i przedłożą takowe na jednym z przyszłych zebrań Tow.

Ku uczczeniu 9-tej rocznicy wkroczenia wojsk Polskich.

By uczcić 9tą rocznicę wkroczenia Wojsk Polskich w mury naszego grodu odbyło się we wtorek wieczorem w lokalu hotelu „Du Nord” uroczyste posiedzenie miejscowego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. Uroczyste posiedzenie zagał prezes Koła p. prof. Gus. Natomiast p. prof. Sienkiewicz wygłosił stosowny, okolicznościowy referat, który zebrani w skupieniu wysłuchali. Odśpiewaniem „Roty” zakończono uroczystościowe posiedzenie.

Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Dnia 29 stycznia br. odbył się ślub pana Antoniego Kuli z Nowych Sumin z panną Franciszką Szpicówną z Budzisk w kościele parafialnym w Cękynie. Dla rodziców Páni Młodej był to wielce zaszczytny dzień, gdyż wydali już czwartą z rządu córkę zamąż. Oby Młoda Para w pożytku małżeńskim czuła się szczęśliwie i doczekała się złotego wesela.

Parafianie życzą Młodej Parze z swej strony „Szczęść Boże”.

Gdzie uczciwy znalazca?

Pewna osoba zgubiła w drodze z ulicy Seminaryjnej do Chojnickiej 150 złotych. Uczciwy znalazca raczy takowe oddać w plebanji.

Szpiegostwo w wielkiej wojnie

W jaki sposób rosjanie wykryli aferę Miasojedowa

Niepowodzenia, jakie spotkały armję rosyjską na początku wojny światowej na froncie niemieckim wsunęły na pierwszy plan zagadnienie: zdrady. Inaczej nie można było tłumaczyć sobie klęski świetnie przygotowanych armji Samsonowa i Renenkampfa.

Poczęto „węszyć” szpiegostwo, ale na ślad rozgałęzionej akcji wywiadowczej natrafiono nie we wnętrzu kraju, lecz zewnątrz.

W Sztokholmie rosyjskim attache wojskowym był pułkownik Kandaurow. 17 grudnia 1914 r. zgłosił się do niego młody mężczyzna, z paszportem na nazwisko Antoniego Kułakowskiego kupca z Gdańska i oświadczył:

— Panie pułkowniku, w rzeczywistości jestem porucznikiem 23 p. p. i pod Działdowem dostałem się do niewoli niemieckiej.

W dwa dni później zaprowadzono mnie do niejakiego Ryszarda Skopnikowa, który przy sztabie dwudziestej armji niemieckiej pełnił funkcję rosyjskiego tłumacza.

Skopnikow przyjął mnie bardzo uprzejmie i zaopiekował się mną. W dowód wdzięczności wskazałem mu miejsce na polu bitwy, w którym pułk nasz zakopał kasę pułkową.

Przyjaźń wśród zwierząt

Przyjaźń w świecie zwierzęcym jest niemal tak samo rozpowszechnioną uczuciową, jak u ludzi. Instynkt samozachowawczy, wywołany potrzebą wspólnej obrony i wspólnej walki, wytworzył w świecie zwierzęcym życie gromadne, posiadające różne formy i nieraz bardzo wysoką organizację, stada, trzody, roje, ławice — są to społeczności zwierząt, ptaków, ryb i owadów. Zjawiskiem bardzo charakterystycznym jest współzycie nie tylko w obrębie poszczególnych gatunków, lecz również zgodne, przyjacielskie współzycie przedstawicieli poszczególnych gatunków, niemal tak samo powszechnie jak walka.

Gatunek kraba morskiego, zwany krabem - pustelnikiem, pozbawiony przez naturę twardego ochronnego pancerza dla swych kończyn, lokuje się zwykle w opuszczonych muszlach ślimaków morskich, znajdując w nich wcale bezpieczne schronienie i wygodne locum. Do grzbietu, zamieszkałych przez krabów muszli przyczepiają się zazwyczaj niewielkie stworzonka morskie, tak zwane anemony, nawiązując z krabem zgola przyjacielskie stosunki; zyskują bezpłatny środek lokomocji i prawo do udziału w ucztach kraba, w razie niebezpieczeństwa stają w jego obronie, wyciągając swe liczne, klujące macki, skutecznie odstrasżając mniejszych rabusiów morskich. Jest to typowy przykład przyjacielskiej spółki między przedstawicielami różnych gatunków.

W ciepłych morzach pewien gatunek rekina poluje zazwyczaj wspólnie z małą rybką z gatunku makreli, zwaną pilotem. „Pilot” płynie zazwyczaj nad głową rekina, odbywa wywiad w poszukiwaniu zdobyczy, a gdy ta padnie ofiarą rekina, bierze zasłużony udział w uczcie.

Bardzo charakterystyczną jest przyjaźń, utrzymywana przez pewien gatunek małych brunatnych ptaszków z borsukiem afrykańskim, zwanym miodowym borsukiem, żywiącym się nieładą przysmakami, bo miodem. Otóż ptak przyjaciel borsuka zwykle ćwierkaniem zwraca na siebie uwagę i następnie rozpoczyna wędrówkę w poszukiwaniu gniazd dzikich pszczoł. Kierując się drogą wskazywaną przez przyjaciela - ptaka, borsuk odnajduje gniazdo pszczoł dzikich, rozrywa je pazurami i dostaje się do miodu. A ptaszek w tym czasie wyprawia sobie ucztę z wyrzuconych z gniazda poczwerek i gąsienic.

Uroczystości ślubne indyjskiego maharadży

Wszystko lśniło się od drogocennych kamieni

W tych dniach skończyły się w Barodzie — jak donoszą dzienniki londyńskie — uroczystości ślubne następcy tronu Barody, Radży Kumara Pratap Singha Gaekwara, wnuka maharadży Barody, pierwszego księcia Hindustanu, z córką maharadży Kolhapuru.

Uroczystości te zaznaczyły się przepychem, niezwykłym nawet w Hindustanie, którego księżta słyną przecież z tak wielkich bogactw w klejnotach i sprzętach drogocennych.

Maharadża Barody jest chyba jedynym monarchą na świecie, który rozporządza baterją dział, odlanych z czystego złota i srebra. Działa te, przechowywane w arsenale maharadży, odzywają się tylko w razie wesela księżęcego lub wstąpienia na tron nowego władcy.

I tym więc razem wytoczono je z arsenału i zaprzęgnięszy w bawoli czystej rasy, przybrane w bogatą uprzęż i czapraki drogocenne, przewieziono na majdan, przed pałacem Larmi, gdzie zagrzmięły na cześć nowożeńców, przeniesionych do tego pałacu wieczora poprzedniego.

A przenosiny te odbyły się we wspianym palankinie, na grzbiecie ogromnego słonia. Z pa-

Z tego postępku Skopnikow wywnioskował, że będzie mógł zwerbować mnie do służby szpiegowskiej. Zaopatrzone mnie w paszport i wysłano do Petersburga.

Nad Nową natrafiłem na ślad rozgałęzionej akcji szpiegowskiej, prowadzonej przez Miasojedowa. Obawiając się rozgłaszać o tem na miejscu, przybyłem do pana, aby złożyć zeznanie.

O Miasojedowie pułkownik Kandaurow już swego czasu słyszał.

W roku 1912 dziennik „Nowoje Wremia” zarzucił Miasojedowi szpiegostwo na rzecz Niemiec. Na skutek tego artykułu Miasojedow spoliczkował Borysa Suworina, syna naczelnego redaktora, wspomnianego wyżej dziennika, pojedynkował się z nim, lecz ministerstwo wojny całą sprawę zatuzowało.

Zeznanie więc niemieckiego kupca wydało mi się prawdopodobnym i zawiadomił o niem sztab generalny w Petersburgu.

Jak dobrze poinformowani byli Niemcy o ruchach armji rosyjskiej, świadczy poniżej podany fakt.

Nad Bzurą okopy niemieckie znajdowały się w odległości nie więcej niż stu kroków od okopów rosyjskich. Pewnego razu Niemcy nad swoimi wywiesili olbrzymie plakaty z napisami: „Zegnamy 5-ty i 22-gi wasz korpus, który odjeżdża stąd na inny odcinek frontu”.

Rzeczywiście wieczorem tego, samego dnia przyszedł identyczny rozkaz.

Tymczasem Miasojedowa poczęto śledzić. W rezultacie wykryto olbrzymi materiał obciążający i w dniu 18 marca 1925 roku stanął on przed sądem wojennym, który go skazał na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok wykonano.

Wyrafinowany ślusarz niemiecki

Trzy maszyny piekielne posłał swym wrogom

Aresztowany przed kilkoma dniami pod zarzutem usiłowanego morderstwa ślusarz Pflug z Apoldy w Niemczech dokonał, jak się okazuje, aż trzech zamachów przy pomocy maszyn piekielnych. Opdarzył nimi swych wrogów: piekarza Graefego, z którym miał proces na tle mieszkaniowym krewnych swoich w Bornstadt, i drugą swą żonę, żyjącą w separacji z nim, a przebywającą w Weimarze. Wszystkie trzy zamachy Pflug usiłował dokonać przy pomocy takiego samego mechanizmu, zamkniętego w skrzynce od cygar z silnym ładunkiem materiału wybuchowego i zapalnikiem od ręcznego granatu.

Szczególnie silny ładunek Pflug umieścił w paczce, przeznaczonej dla swej żony. W skrzynce tej umieścił jeszcze dwa małe pistolety, aby ładunek wybuchł tem pewniej. Na przedniej ścianie skrzynki umieścił okrągłe szkiełko mleczne, na odwrotnej pierścienią połączony z mechanizmem spustowym. Skrzynki te posłał swym wrogom przez pocztę załączając opisy, wyjaśniające, iż chodzi o „Taschen - Radio - Kino”, kieszonkowe radio - kino. Należy patrzeć z bliska na szkło mleczne, aby zobaczyć obrazek, któremi „każdy będzie oczarowany”.

Zamach udał się o tyle, że i Graefe, i krewni Pfluga w Bornstadt, manipulując przy skrzynce odnieśli dość poważne poparzenia twarzy. Natomiast szczególnie morderczo urządzona maszyna, przeznaczona dla drugiej żony Pfluga, wcale nie eksplodowała.

Pflugowa odebrała skrzynkę w sobotę ubiegłą, i nie interesując się zupełnie „czarującymi

W beczce z Freyming do Paryża

Oryginalna ekspedycja górników polskich.

Przed kilku dniami wyruszyło z Freyming w Alzacji czterech górników polskich, którzy zamierzają odbyć piechotą podróż do Paryża, tocząc przed sobą beczkę, w której zajął miejsce ich kolega Julian Gabrys, przewany człowiekiem o „ze laznych nerwach”. — Oryginalna ta ekspedycja przybyła już do Verdun, gdzie witał ją tłum, który otoczył beczkę udekorowaną we flagi polskie i francuskie.

Po otwarciu beczki wyszedł z niej bynajmniej nie zmęczony Gabrys, — któremu zgotowano entuzjastyczną owację.

Po kilkugodzinnym odpoczynku — oryginalna ekspedycja wyruszyła w dalszą drogę do Paryża, gdzie oczekiwana jest w połowie lutego.

Przygoda szwedzkiego tenisisty

Zamiast na zawody międzynarodowe, do domu obłąkanych.

Pewien Szwed przybył przed kilkoma dniami do Budapesztu z pewnym spóźnieniem na światowe zawody pinpongu, czyli tenisu pokojowego. Nie tracąc czasu zwrócił się do najbliższego posterunkowego z prośbą, aby wskazać mu miejsce zawodów. Szwed nie umiał ani po węgiersku ani po niemiecku i miał nadzieję, że powtarzając wyrazy „ping-pong”, wyjaśni posterunkowemu, o co mu chodziło. Oczywiście owe wielokrotne „ping-pong” uzupełniał Szwed energiczną gestykulacją. Wywołało to skutek zupełnie niespodziewany. Mianowicie policjant wziął niefortunnego Szweda za warjata. Więc ulokowawszy nieznajomo go w aucie, zawiózł go na najbliższy posterunek policyjny. I tu Szwed nie przestał w najwyższym zdenerwowaniu powtarzać ustawicznie: „Ping-pong!!!!” Zatelefonowano zatem do zakładu obłąkanych, skąd niebawem przybyła karetka. Dopiero następnego dnia sprawa się wyjaśniła, a Szwed mógł wreszcie stanąć do zawodów.

jej właściwościami, podarowała ją dzieciom pewnego urzędnika policyjnego, mieszkającego w tym samym domu. Dzieci, bawiąc się nią, pokazały ją ojcu, który właśnie tego dnia dowiedział się o zamachach w Bornstadt i u Graefego. Powziąwszy podejrzenie, urzędnik policyjny odjął wieko od pudełka, i z przerażeniem przekonał się iż dzieci jego bawiły się taką samą maszyną piekielną. Badanie w policji wykazało, że dzieci raz już obróciły niebezpieczny pierścienią, że jednak eksplozja nie nastąpiła, gdyż kapiszon ładunku nie zapalił jednego z pistoletów. Kurek drugiego pistoletu był jednak odwiedziony i następny obrót pierścienia byłby niewątpliwie wywołał eksplozję i niechybną śmierć niewinnych dzieci. Ładunek wybuchowy był tak silny, że eksplozja nie wątpliwie byłaby rozsądziła cały dom.

Od czego pochodzi okrzyk sportowy „hip hip hurra”?

Wznoszony przez sportowców na cześć zwycięskiej drużyny okrzyk — „hip, hip, hurra” pochodzi z dość odległej przeszłości, mianowicie z czasów wypraw krzyżowych. Gdy krzyżowcy wyruszyli na odebranie Jerozolimy, zwrócili się do papieża z prośbą, aby im dał jakie hasło. Papież jako hasło dał zdanie „Herusalem est perdita”, co znaczy: Jerozolima jest stracona. Krzyżowcy przyjęli to hasło i używali je w skróceniu, wykrzykując tylko pierwsze litery każdego wyrazu: hib, eip, pip, ostatnią część okrzyku zamieniono na okrzyk mużulański „hurra”, i z tego powstało obecne: „hip, hip, hurra!”

Wędrujące gniazdo

Na stacji angielskiej w Oxfordshire zrobiono ciekawe spostrzeżenie co do wytrwałości ptaka w niezwykłych okolicznościach. Drozd pobudował sobie gniazdo pod wagonem węglowym. Odkryto je podczas przeladowania węgla. Po naładowaniu ponownem, miano wagon posłać do innej stacji, wobec czego gniazdem zaopiekował się naczelnik stacji i przeniósł je z wielką pieczołowitością do innego wagonu. Ale wagony zmieniały się stale, wędrowało więc gniazdo bez końca, co najmniej ze dwanaście razy. Drozd wystraszony siadał zawsze na pobliskim drzewie i ćwierkał, ale po chwili wracał do gniazda. Nie przerywał nawet wylęgu i w końcu wykluło się pięć młodych, którym widocznie bezustanna podróż wcale nie wyszła na złość.

Bunt więźniów politycznych w sowieckim obozie koncentracyjnym.

Sowiecka prasa syberyjska donosi, że w obozie koncentracyjnym w pobliżu miasta Jenisiej-ska wybuchł bunt więźniów. Zbuntowani więźniowie opanowali miasto i garnizon na kilka godzin. Władze sowieckie ścigają posiłki armji czerwonej. Liczba zbuntowanych więźniów wynosi 2.000.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Krwawe polowanie na dziki.

Brusy. Wydarzył się w M. Chelmach na wybudowaniu podczas polowania na dziki, straszny wypadek, którego ofiarą padł robotnik St. zatrudniony u gospodarza p. Józefa Czapiewskiego. Gospodarz Cz. udał się na teren swego polowania — na dziki. Nieszczęście chciało, że właśnie w tym czasie wracał do domu jego robotnik. Pan Cz. z powodu ciemności sądził, iż zbliża się dzik i dał strzał który był celny. Niestety „zdobyczą” p. Cz. okazał się jego własny robotnik, który ciężko ranny zaczął ugadzywać śrutem w piersi.

Do nieszczęśliwca przywołano natychmiast księdza oraz p. dr. Kobylńskiego z Brus, który ranemu udzielił pierwszej pomocy.

Jest nadzieja utrzymania nieszczęśliwego przy życiu.

Okrutna kara za przekroczenie granicy.

Starogard. Śmierć za nielegalne przekroczenie granicy (bez przepustki) spotkała w ubiegłym czwartek biednego i wielce strudzonego dzika leśnego, wagi 2 i pół ctr. Dzik ten wraz z dwoma kolegami dostał się do Ciepłej po lodowej powierzchni Wisły z niemieckiego na polskie terytorium.

Bandycki napad.

Więcbork. W poniedziałek dnia 28 bm. około godz. 7 wieczorem napadł jakiś nieznany bandyta na powracającego drogą przez las do Więcborka pow. Sępólno, robotnika Wargino, którego steryzował rewolwerem, żądając wydania pieniędzy. Kiedy Wargin oświadczył że pieniędzy nie posiada, bandyta zrewidował go, a nie znalazłszy przy napadniętym żadnej gotówki puścił go wolno, sam uciekając w las. Zarządzono za bandytę pościg.

Oszustów było więcej.

Grudziądz. Wskutek nowych zgłoszeń osób poszkodowanych w znanej aferze mieszkaniowej policja dokonała aresztowania dwóch dalszych oszustów, a mianowicie niejakiego Czarneckiego, właściciela biura pośrednictwa przy Pl. 23 stycznia i niejakiego Ostrowskiego, również pośrednika, za mieszkałego przy ulicy Kalinkowej 41.

Obaj aresztowani podobnie jak Gwiazdowski i Stawicki dokonywali olbrzymich oszustw mieszkaniowych. Liczba poszkodowanych przekracza 40 osób. Śledztwo jeszcze nie zostało ukończone.

Uradzili i — stało się miastem.

Kowalewo. Pomorski Sejmik Wojewódzki na posiedzeniu swoim w dniu wczorajszym uchwalił na wniosek p. Wojewody pomorskiego, nadanie miasteczku Kowalewo, praw miasta i rządu się ordynacją miejską.

Ślepy najechał głuchą.

Gniew. W ubiegłą niedzielę najechał woźnica p. Armgarda z Gniewu na idącą ulicą kobietę Nieszczęśliwa dostała się pod konie, które strąwały jej nogę. Odwieziono ją zaraz do domu w Nicponi. Natychmiast zawezwany lekarz opatrzył ranę. — Winy nie ponosi ani woźnica ani nieszczęśliwa niewiasta, albowiem pierwszy nie zauważył kobiety ta zaś nic nie słyszała, bo jest głuchą.

Z BALSEJ POLSKI

Zgon zasłużonego powstańca.

Pszczyna (Górny Śląsk.) Nielitościwe pokłosie śmierci wyrwało z naszej grupy zasłużonego powstańca. W dniu bowiem 20 stycznia zmarł s. p. Tomczak Marcin, jeden z tych, którzy jeszcze pod zaborem niemieckim należeli do działaczy na niwie polskości jak niemniej w czasie plebiscytu i powstań górnośląskich. To też grupa tutejsza oddając mu ustatnią koleżeńską przysługę, stanęła godnie, by uczcić pamięć s. p. Tomczaka Marcina, odprowadzając nieodżałowanego powstańca w komplecie ze sztandarem o który za życia tak walczył, składając równocześnie wieniec jako ostatnie pozdrowienie współbraci. Nad grobem przemówił w bardzo pięknych słowach ks. dziekan Paweł Winkler, podnosząc Jego zasługi około złączenia Górnego Śląska z Macierzą. Odszedł od nas, cichy, zacny, serdeczny Kolega, długoletni członek naszej grupy, który umiał zaskarbić sobie przyjaźń wszystkich, którzy go znali.

Część Jego pamięci!!!

Sztuczki bolszewickie.

Wykrycie podsłuchowej stacji.

Wilno. Patrol KOP. na odcinku granicznym Mańkowiec, wykrył podsłuchową stację sowiecką, którą zniszczono.

Wybite zęby i pedarte fraki

Wojna bokserów z „ifc'iakami”

Katowicka I. F. C. zbierała guzy

Katowice. Do skandalicznych ekscesów doszło w niedzielę na balu bokserów w Katowicach. Około godziny 4-iej nad ranem wpadła piana grupa graczy I. F. C. wszczynając z miejsca bójkę. Jakiś obrobek uderzeniem kufła rozplątał głowę Fürstenbergowi, inni zaś pobili dotkliwie przewoźnicę wydziału gier i dyscypliny Kordule.

Nowy wicestarosta.

Toruń. Na posiedzeniu odbywającego się w Toruniu Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego dokonano wyboru na wakujące po ustąpieniu dra Żeleńskiego stanowisko wicestarosty krajowego, którym wybrany został dotychczasowy sędzia w Grudziądzu p. Łącki.

W głosowaniu na 52 głosujących otrzymał p. Łącki 40 głosów, zaś reszta głosów padła na dwu innych kandydatów.

Bestjalski i napad na działacza narodowego p. Rocola w Jabłonowie

Czy sprawca napadu Jan Duszyński i c., co go inspirowali poniosą zasłużoną karę?

„Nie tylko Warszawa może się poszczycić napadami bandyckimi na przeciwników politycznych. Spokojna miejscowość prowincjonalna Jabłonowo, w której przedtem panowała zgoda, stała się miejscem podobnego wypadku.

W dniu 29 stycznia br. Jabłonowo stało się widowiskiem bandyckiego napadu na obywatela zasłużonego społecznie, narodowca prezesa miejscowego Sokoła, p. Rocola, kierownika Banku Ludowego.

Z powodu zbliżających się wyborów do Rady Gminnej zwołało jabłonowskie „Towarzystwo Kupców i Rzemieślników” wspólne zebranie poro-

Straszna tragedia rodziny

Z powodu pieca — dwa trupy i pięć osób walczy ze śmiercią.

Inowrocław. Jaktó trzeba być ostrożny z piecem kaflowym! Niejednokrotnie słyszeliśmy już z tego powodu o wypadkach zaccadzenia.

I taki właśnie wypadek przydarzył się całej rodzinie gospodarza Mazurskiego Feliksa z Murzynna, pow. Inowrocławskiego. Stało się to w noc z dnia 29 na 30 bm. — to jest z wtorku na środę. Żona Mazurskiego leżała na bożu śmierci, to też zamężne córki przybyły, ażeby chorą matkę odwiedzić. Ponieważ zamierzano posiedzieć sobie dłużej niż zwykle — napalono na noc w piecu, który to czyn spowodował tyle nieszczęścia. Bo oto następnego dnia parobek zastał całą rodzinę zatrutą gazami wydobywającymi się z zepsutego pieca. Sprowadzona pomoc lekarska skonstatowała śmierć gospodarza Feliksa Mazurskiego, liczącego lat 64 i zamężnej córki jego 31 letniej Franciszki Cierzniewskiej, zamieszkałej w Brzeckach pow. Toruń, która przybyła specjalnie, ażeby odwiedzić matkę. Żona Mazurskiego, 50 letnia Anastazja, leży w dogorywaniu. Do szpitala odstawił no w stanie ciężkim 30 letnią córkę Mazurskiego Martę Lewandowską, 21 letnią Pelagję Mazurską i 19 letniego Czesława Sobierajskiego; oboje z Gniewkowa.

Tak oto wygląda tragedia całej rodziny, spowodowana nierozważnym krokiem palenia na noc w piecu, który w dodatku — o czym wiadomo — był zepsuty.

Tajemniczy trup na pograniczu.

Kępno. Straż graniczna niemiecka znalazła w tych dniach w pobliżu granicy polskiej pow. kępińskiego zwłoki jakiegoś człowieka. Bliższe oględziny zwłok wykazały, że nie zachodzi tu morderstwo. Ze znalezionych przy denacie dokumen-

Udławił się burakiem.

Puck. W ubiegłym tygodniu zdarzył się w rodzinie robotnika Dźendzenia nieszczęśliwy wypadek. Żona p. D., będąc zajęta przygotowaniem obiadu dla swej rodziny, nie zauważyła, jak jej ma 10 letni synek ściągnął z łakomstwa ze stołu kawałek buraczka i tak nieszczęśliwie się nim udławił że natychmiast. pomoc lekarzy dr. p. Zielińskiego i p. Zyndy okazała się bezskuteczną. Musiano małcowi przeciąć gardło i za pomocą rurki umożliwić oddychanie. Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono do kliniki w Gdańsku. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

miewacze na dzień 29. 1. br do jednego z hoteli. Na kilka chwil przed rozpoczęciem zebrania, na padł rzeźnik Jan Duszyński w bestjalski sposób na p. Rocla, zadając mu ciężkie obrażenia cielesne, raniąc go poważnie w głowę i wybijając mu dwa zęby.

Gdy p. Rocol stracił przytomność, Duszyński znęcał się nad swą ofiarą kopiąc ją; tylko dzięki interwencji obecnych obywateli bezbronny i ciężko ranny p. Rocol uniknął niechybnej śmierci.

Ranny musiał poddać się opiece lekarskiej. Czy rozuchwalony poniesie za napad bandycki w lokalu publicznym zasłużoną karę?

tów okazało się że są to zwłoki Goldmana Szyji Mendla, urodzonego w roku 1907, zamieszkałego ostatnio w Wieluniu. O wypadku powyższym powiadomiono policję w Kępnie i Wieluniu, sekcji zwłok dokonał lekarz niemiecki.

Strajk, to rzecz modna u nas.

Grodziszewo. Pracownicy teatru miejskiego w Grodziszewo, zatrudnieni jako personel techniczny, w liczbie 17 osób, ogłosili strajk, wskutek czego nie odbywają się przedstawienia. Powodem strajku jest nieotrzymanie przez pracowników już przez dwa miesiące należnych im plac. Strajkiem kieruje Związek zawodowy pracowników instytucji użyteczności publicznej. Przebieg strajku zupełnie spokojny.

Uniknął męki — trafiła go kula.

Tragiczna śmierć polaka.

Liśca. Dnia 29 bm. w pobliżu wsi Orłówka, został zastrzelony przez patrol sowiecki, zbiegły z więzienia mińskiego polak, Adam Piotrowicz, który przed dwoma laty został osadzony w więzieniu w Mińsku za antyrewolucyjną działalność. A. Piotrowicz pochodził z Warszawy.

Bandyt ściągnął buty z nóg.

Sosnowiec. Onegdaj wybrał się do Sosnowca, celem poczynienia zakupów Teofil Mańcharczyk z Brzezinki.

Gdy powracał szosą Sosnowiec — Radocha — Modrzejów do Mysłowic, został napadnięty przez dwóch opryszków, którzy siłą chcieli Mańcharczykowi zabrać pieniądze, a gdy ich przy nim nie znaleźli, ściągnęli mu z nóg buty, i zadowolony się tym łupem, zbiegli.

Mańcharczyk boso dobiegł do pierwszego posterunku policji i zawiadomił o napadzie.

Zdziczenie i morderstwo

Ogarniają słabe dusze

społeczeństwa. — Brońmy się!

Przy ul. Czerniakowsk. nr. 181 w Warszawie w małym mieszk. na I piętrze, w oficynie wielk. kamienicy na rogu ul. Przemysłowej, popełniono okrutną zbrodnię, której ofiarą padły trzy osoby w tem jedna zabita.

Mieszkancko to zajmuje Olga Iwaniukowa, u której bawiła chwilowo jej siostra, Anna Nowakowa, żona kierowcy z zakładów „Pocisk” w Rembertowie. Nowakowie, którzy od 6 lat żyją ze sobą i nie mieli dzieci, ustanowili małżeństwo dość kłótnie i niejednokrotnie rozchodził się ze sobą. Ostatnio znów w niedzielę 27 bm. Nowakowa opuściła i zamieszkała u siostry na Czerniakowskiej.

Małż. jej, Stefan, przyjechał po nią nazajutrz, w poniedziałek, i zabrał jej buty i palto zimowe chcąc ją zapewnić skłonić do powrotu. Nowakowa ma jednak pozostała u siostry. Wobec tego Nowak przyjechał po nią powtórnie. Na propozycję żeby z nim wróciła, Nowakowa która wówczas siedziała przy śniadaniu, odparła: Nie pojedę na go, oddaj palto i boby, to z tobą wrócę.

W odpowiedzi na to Nowak wyjął rewolwer i dał do żony 8 strzałów, mierząc przeważnie w twarz i w piersi. Nowakowa bez jęku zwała się martwą na ziemię. Niektóre z kul, które ją przeszły, raniły ponadto córkę Iwaniukowej, 19 letnią Marię Aleksiejewną (w nogi) i obecnego przypadkiem w mieszkaniu Aleksandra Ratowskiego, który otrzymał ciężki postrzał w plecy.

Zbrodniarz po dokonaniu swego czynu wyszedł i wszedłszy w tramwaj nr. 2, pojechał do policji powiatowej (Nowy Świat 1), gdzie wyznawszy swój nieczyny postępek, został aresztowany.

Do rannych wezwano pogotowie, które odwiezło oboje, Ratowskiego w stanie b. ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

Na miejsce ponurej zbrodni przyjechał niezwłocznie komisarz 9 okręgu pol. państw., prokurator Szański i władze śledcze.

Pięścią i nożem częstowali kompanów Sądny dzień na awanturników

Wyroki sądu ławniczego wydały się im załagodne

Izba Karno w Chojnicach miała wczoraj znów wiele pracy.

Na ławie oskarżonych zasiadło kilku awanturników, którzy pięścią, pałką i nożem załatwiali porachunki osobiste ze swoimi przyjaciółmi i kompanami. — I tak:

Jan Prądyński z Zielonej Huty pow. chojnickiego skazany przez sąd ławniczy w Chojnicach za pobicie na 14 dni więzienia, uważał, że kara ta była za małą, wniósł więc odwołanie. Izba Karno odwołanie odrzuciła, zatwierdzając wyrok sądu ławniczego, odraczając mu karę na dwa lata.

Szmaglicki, Sikorski i Rzepiński z Będzimirów pow. chojnickiego skazani przez sąd ławniczy za pobicie, wnieśli odwołanie, które Izba Karno odrzuciła, zatwierdzając karę sądu ławniczego.

Jan Świerczyński z Tucholi, zasądzony przez sąd ławniczy na 50 zł. grzywny za wykroczenia przeciwko ustawie skarbowej, skazany został w roku Izby Karnej na zapłacenie tej kwoty i kosała sądowe.

Ringlewski z Miela pow. chojnicki skazany został na grzywnę za obrazę nauczyciela Szkoły Powszechnej p. Marjana Kuhna.

Pałubicki z Angowic pow. chojnicki, skrzywdziły furę mieżwy, skazany został przez sąd ławniczy, który to wyrok Izba Karno zatwierdziła.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 4. lutego 1929 r.

Zasłużony wypoczynek.

Wśród szeregu tych, którzy życie swoje poświęcili służbie publicznej hartem ducha przetrwawszy wszystkie zmiany koleje losu, obowiązek swój spełniając niezmiernie i z ochotą, znalazł się p. Teodor Kowalski, starszy sekretarz pocztowy w Chojnicach.

P. Teodor Kowalski znany jest mieszkańcom Chojnic, służbę bowiem swoją pełnił w tutejszym urzędzie pocztowym przez 23 lata.

Z dniem 1-go stycznia br. p. Kowalski po odbyciu 35 letniej służby przeniesiony został w stan spoczynku jako emeryta.

Dzielnemu i sumiennemu pracownikowi życzymy: „Spokojnego i zasłużonego wypoczynku na łonie rodziny”!

Bal karnawałowy.

W niedzielę dnia 10 lutego br. na sali Hotelu Centralnego urządził Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce, koło Chojnic wielki „bal karnawałowy”.

Na ten bal zaprosił Związek wiele osobistości poważnych ze świata chojnickiego będzie to więc bal w zamkniętym kole, poważny i pierwszorzędnym.

Czysty zysk osiągnięty z balu Związek przeznacza na sieroty, p. kolejarzach te zwłaszcza, które nie mają żadnej opieki.

Początek balu o godzinie 19-ej.

Zjazd Pomorskich Hodowców Drobiu w Toruniu.

We wtorek dnia 2 lutego br. o godzinie 11-ej odbędzie się w Toruniu w sali księżycy „Dworu Artusa” organizacyjnej zebranie Pomorskiego Związku Hodowców Drobiu (uchwalenie statutu wybór zarządu itd.) Wszyscy hodowcy drobiu na Pomorzu, którym sprawy związane z tą gałęzią hodowli są bliskie serca, niewątpliwie przybędą na zebranie, na którym zostanie wygłoszone krótkie referaty o zasadach racjonalnej hodowli drobiu, jej kalkulacji i ekspozycji bitygo drobiu.

Zamiejscowi uczestnicy Zjazdu korzystają ze zniżek kolejowych w drodze powrotnej z Torunia do miejsca zamieszkania. Zniżki wynoszą 66 proc. biletu normalnego.

Uroczysta Wieczornica Niepodległości.

W piątek dnia 1 lutego br. o godzinie 8 wieczorem na sali teatralnej Hotelu Centralnego w Chojnicach, odbyła się Uroczysta Wieczornica ku uszczeniu rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich do Chojnic.

Wieczornicę rozpoczął koncert orkiestry wojskowej 1-go Baonu Strzelców Granicznych, poczem chór mieszany Lutni chojnickiej odśpiewał utwór „Niech żyje nam” i „Modlitwa” Nowowiejskiego, bardzo wspaniale wywołując burzę oklasków. Następnie kilka deklamacji zarepräsentowali uczniowie gimnazjum tutejszego.

Po deklamacjach, dłuższe przemówienie, tchnące głębią uczuć patriotycznych i żarliwe w ukończeniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i ofiarnej Ziemi Pomorskiej — wygłosił prof. p. Szczepański apelując do serc zebranych, aby nie cofali się przed żadnymi trudnościami ale zgodni w wysiłku, wszyscy stanęli w szeregu budowniczych Mocarstwowej Polski. Gorące, miłością tchnące słowa prelegenta wywarły na obecnych silne wrażenie. Trzykrotnym okrzykiem „Najjaśniejsza Rzeczypospolita i Prezydent niech żyje” powtórzonym entuzjastycznie przez zebranych, prof. p. Szczepański zakończył swoje przemówienie.

Po odśpiewaniu przez wszystkich zebranych hymnu: „Boże coś Polskę” — zakończono uroczysty wieczorek.

W uszczeniu 8-ej rocznicy wkroczenia Wojsk Polskich i niepodległości miasta Chojnic udział wzięli: Komendant Garnizonu i Dowódca 1-go Baonu Strzelców w Chojnicach pułkownik p. Kawinński, burmistrz miasta Chojnic p. dr. Sobierajczyk, Prezes Skoła p. Gała, inspektor szkolny p. Grochowski, Prezes Powst. i Wojaków por. rezerwy p. Morawski, Dr. Korzeniowski, przedstawiciele kupiectwa rzemiosła oraz urzędnicy, młodzież kupiecka i szkolna.

Co z niego wyrośnie?

Manzolf Franciszek znany na bruku chojnickim 16 letni amator cudzych królików, gołębi, owoców ogrodowych itd. znów dał znać o sobie. I mimo, że wcale sprytnie się urządzał sztuczka nie udało mu się.

W piątek po poł. zgłosił się do p. Piotrowskiego, właściciela młyna i sklepu kolonialnego na Placu Królowej Jadwigi chłopak, zadając zapłaty za 80 funtów pszenicy którą jak twierdził dostarczył młynarzowi p. Miszkemu zatrudnionemu u kupca p. Piotrowskiego. W tym celu okazał karteczkę, na której rzekomo p. Miszka potwierdził odbiór pszenicy. Ponieważ cała ta sprawa była p. Piotrowskiemu podejrzana, tenże nie uskutecznił wypłaty. Lecz Manzolf zjawił się drugi raz z siostrą 14 letnią, która potwierdziła, że dostarczyła do młyna p. Piotrowskiego 80 ft. pszenicy. Lecz p. Piotrowski przytrzy teraz tych ptaszek Manzolf tłumaczył się w końcu, że karteczkę znalazł. Następnie policja zaopiekowała się lobuzem. Lecz obiecując młodzieńca nie chciał się przyznać, że tę kartkę on napisał. Wreszcie wyznał że celem zdobycia pieniędzy potrzebnych mu na teatr, chciał „nabrać” kupca p. Piotrowskiego.

Ponieważ w ostatnim czasie od kupców w podobny sposób wyłudzano pieniądze, proszą się poszkodowanych o zgłoszenie na policję o takich wypadkach. Były to też prawdę podobnie sztuczki „Franka”.

Wstawiony „Bronis” w kozie.

W święto Matki Boskiej Gromnicznej wypróżniał „Bronis” N. sympatyczny kominiarczyk do tego stopnia kieliszki że musiała się nim zaopiekować aż do wytrzeźwienia policja.

Smutny objaw głupoty i nienawiści.

Zaszedł fakt, nad którym pomimo woli przejść nie można do porządku.

Mianowicie: Znany w Chojnicach fryzjer p. Ziemann w stanie nietrzeźwym przybył na bal Podoficerów Rezerwy, który odbywał się w sobotę 2 lutego u p. Jażdżewskiego i w kroczywszy tam mimo zakazu chwycił p. Frankensteina za kołnierz a rozrywając mu krawat i bieliznę, wykrzykiwał począł po niemiecku:

— „ty służysz Polsce? Twój ojciec jadł chleb niemiecki i paś brzuch za niemieckie pieniądze, a ty się teraz za to Polsce wystugujesz?” to jest świństwo.

I byłby p. Ziemann wiele innych obraźliwych epitetów rzucił pod adresem Polski gdyby mu nie przerwało oracji. Śladami p. Ziemanna poszedł b. podprokurator pan Burczyk, jak zawsze — pijany —, który chwyciwszy sierżanta w mundurze, za naramienniki, trząść nim począł i bezwstydnie wołać:

— „Ja za Niemca byłem podprokuratorem a teraz to mnie chleba pozbawili, Polska naprzeciw Niemcom to jest g....”

Obelgi p. Burczyka przerwał sierżant oburzony do najwyższego stopnia i wyrzucił p. Burczyka przez okno.

Smutne to i bardzo idyotyczne dwa wyrbyki, które pomimo woli poważnie zastanowiły się każą nad tem, co takie wyrzutki społeczeństwa uczynić jeszcze mogą.

Boć wszystkim dobrze wiadomo kto jest p. Burczyk i zaco wyrzucony został z urzędu.

Co do p. Ziemanna to bardzo żalujemy iż z podobnymi obelżewymi wyrazami wybrał się do Chojnic. Czy nie lepiej byłoby mu w Berlinie lub innym jakimś mieście „Waterlandu”?

Przypuszczamy, że władze zajmą się temi dwoma wypadkami.

Chaima Itelmann z Odessy w Chojnicach.

Jakiś sorytyn żydek Chaima Itelmann, chciał prawdopodobnie skorzystać z „nieuwagi” naszych strażników niemieckich i z Niemiec do Polski przez zieloną granicę. Lecz zmógł się srodze. Strażnicy nasi mimo silnych mrozów przydybali naszego Chaimka. Został odstawiony przez funkcjonariusza straży granicznej do posterunku Policji Państwowej, gdzie czule opiekowano się Itelmannem. Podejrzany osobnik zapadał że pochodzi z Odessy. Władze spojrzę mu chyba, nieco dokładnie na „paluszki”.

Nowe zarządzenia w sprawie zaświadczeń kwaterunkowych.

Ministerstwo skarbu zarządziło aby kasy skarbowe honorowały bez przeszkód zaświadczenia za przejściowe zakwaterowanie, wystawione w roku 1928 pomimo braku na nich wymaganych dopisków, iż są względnie dla „kwaterodawcy”. Natomiast przeznaczone dla „Urzędu gminnego”, zaświadczenia, które będą wystawiane przez wojskowe jednostki, począwszy od roku 1929, winny posiadać wyżej wspomniane dopiski Zarządzenie powyższe ma zapobiedz ewentualnej powtórnego wypłaty należności na podstawie innego egzemplarza tego samego zaświadczenia, gdyż dotąd dowódzcy poszczególnych formacji wojskowych wydawali zaświadczenia w trzech jednobrzmiących egzemplarzach, nie zaznaczając, że jeden z nich przeznaczony jest dla urzędu gminnego (magistratu), drugi dla kwaterodawcy, a trzeci dla danej formacji wojskowej.

Urodzenia, zgony i śluby w drugiej poł. stycznia.

Urodzenia zgłosili: Robotnik Marceli Czapiewski z Wysockiej 44 córka Zofja Gertruda; egzaminowany robotnik kolejowy Feliks Binka z Błoń Zakonnej 15 córka Małgorzata; robotnik Feliks Lorbiecki z Dworcowej 18 syn Bronisław; starszy sierżant 1 Baonu Strzelców Władysław Szyca z Koszarowej 8 córka Eugenia Teresa; inspektor kontroli skarbowej Władysław Golik córka Zofja Władysława, han dlarz Wojciech Lichtenhagen z Igieł córka Helena Anna; kolejowy asystent biurowy Antoni Kozłowski z Nowego Miasta 9 córka Irena Marja Monika; robotnik kolejowy Franciszek Przytarski z Strzeleckiej 81 syn Gerard Bernard dozorca więzienia Józef Hennig z Gdańskiej 25 syn Jan Henryk; funkcjonariusz kolejowy Tomasz Kęsik z Łanowej 5 córka Jadwiga Krystyna; robotnik Józef Erdmańczyk z Ogrodowej 15 córka Irena.

Zmarli: Kupiec Jan Mielicki lat 39 z Mickiewicza 31, Franciszka Pruska lat 33 żona robotnika Antoniego Pruskiego z Czarska; służąca Marja Zalewska lat 26 córka robotnika Stanisława Zalewskiego z Lichnow; Elza Litz 3 tygodnie, córka robotnika Edwarda Lietza z Krojant; robotnica Katarzyna Kęsa lat 69 z Staro - Szkolnej 21, Posterunkowy Policji Państwowej Antoni Szczypiorski lat 40 z Grobelnej 1; wdowa Helena Cunitz lat 73 z Jastrow powiat Deutsch - Krone w Niemczech; Pielęgniarka Klementyna Flasche lat 83 z Młyńskiej 3; Robotnik Władysław Mucha lat 27 lat z Strzeleckiej Wincenty Franciszek Rolbiecki 14 dni syn robotnika Franciszka Rolbieckiego z Mickiewicza 21; robotnik Józef Nickel lat 73 z Klasztornej 15; Pastuch Rudolf Hofke lat 75 z Wilhelminki.

Pobrali się: Czeladnik kowalski Paweł Augustyn Kosidowski kawaler z Topola I. powiat Chojnice i robotnica Helena Begger panna z Topola I. profesor Państwowego Gimnazjum Tadeusz Sankiewicz kawaler z Mickiewicza 35 i nauczycielka Anastazja Cieślanka panna z Gdańskiej 21, konduktor pocztowy Heljodor Jurkowski kawaler z Gdyni ulica Abrahama i krawczyńni Rozalja Marjanna Plucińska panna z Mickiewicza 15; fryzjer Bronisław Jeziorski kawaler z Człuchowskiej 3 i fryzjerka Wanda Lutowska panna z Człuchowskiej 19.

„Cuda białego tygodnia”.

Nie tyle reklamy ile tradycyjny zwyczaj kupiecki urządzania białych tygodni pozwala publiczności zachwycać się przepiękną bielą spodnich szat człowieka, daje mu możność podziwiania artystycznych haftów i przystrożeń oraz mistrzowską ręką urządzonych artystycznie wprost dekoracji.

Już w czasach starożytnych kupcy greccy urządzali białe tygodnie a zwyczaj ten przeniósł się do Polski w roku 1437.

W czasach obecnych, nie ma w Polsce ani jednego miasta, w którym by kupcy nie urządzali „białego tygodnia”.

Z chwilą nadejścia pierwszych dni karnawału, w wielkich magazynach widać pracę, pracują najzdolniejsze siły a „wódz” ich mistrz „dekorator” sypie całymi salwami rozkazów, wskazówek artystycznych i zarządzeń dekoracyjnych. W ciągu jednej nocy skład zamienia się w „zaczarowaną krainę” lub „groty”, jaśniejącą dziesiątkami lamp elektrycznych, mieniącą się tysiącami barw cudnych, w oczach ludzkich budząc podziw i artystyczne zachwyty.

Taką właśnie zaczarowaną krainą, puszczającą się w śnieżnej białej haftów i koronek bielizny damskiej w dziesiątkach odmian, dzierzganej w cudne desenie, mgłą firan, eleganckiej bielizny męskiej oraz setek artykułów bieliznianych najlepszych, gustownych i najelegantszych rodzajów, okazał się skład p. J. Schreibera w Chojnicach, uznany przez tłumy publiczności zachwyconej.

Bez przesady przyznać trzeba, że tak artystycznej dekoracji jak i doboru materiałów i artykułów bieliznianych nie widziano dotychczas.

Nic też dziwnego, że przez skład p. Schreibera przeciągnęły w dniu wczorajszym tysiące osób a podziwianie i oglądanie wystawy „białego tygodnia” trwało od samego południa do późnego wieczora. Wyrazem zachwyty i szepotem pożądaniami nie było końca.

Podziw jaki u publiczności wzbudziła wystawa był najlepszą nagrodą dla firmy Schreiber i „mistrza - dekoratora” za koszt i trud podjęty przy urządzaniu „białego tygodnia”.

Uznanie należy się firmie Schreiber i za to, że przez tak artystyczne urządzenie wystawy przyczyniła się do podniesienia artystycznego i kulturalnego smaku u zwiedzających publiczności.

Uwaga! Znow ukazaly się fałszywe guldeny.

W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu fałszyfikaty 2 guldynówek monety gdańskie. Fałszyfikaty są nieudolnie wykonane z ołowiu i nie posiadają na krawędzi napisu, który istnieje na monetach prawdziwych.

Wiadomości z Orędownika Powiatowego.

„Orędownik Powiatowy” powiatu chojnickiego przynosi następujące zarządzenia p. Starosty:

Mianowanie badaczy mięsa.

Na zasadzie paragrafu 5, ustawy o oględzinach bydła rzeźnego i badania mięsa z dnia 3. 6. 1900 ustalili następujących badaczy mięsa:

- 1) p. Bernarda Łackiego w Lichnowach na obwód Lichnowy, obejmujący gminy Lichnowy Angowice i Sławęcina.
- 2) p. Stefana Gintera w Borowem na obwód Borowe, obejmujący wójtostwo Borowe i Modziel.
- 3) p. Anzelma Podlewskiego na obwód Borzyszkowy, obejmujący wójtostwa Borzyszkowy i Lipnica.
- 4) p. Teodora Myszkę na obwód Brzeźno obejmujący gminy wójtostwa Brzeźno.

Godziny handlu.

Rozporządzenie moje z dnia 11. 12. 1928 roku opublikowane w Orędowniku Urzędowym Nr. 54 poz. 565 uzupełniam jak następuje:

W wioskach mogą być otwarte sklepy spożywcze, w tym wypadku sklepy piekarskie, rzeźniczne oraz winne kolonialne w czasie od 1. 4. — 30. 9. od godziny 8-ej do 20-ej od 1. 10. — 31. 3. od godziny 7-ej do 19-ej.

Chojnice dnia 26 stycznia 1929 roku.

Starosta Powiatowy

(—) Weiss.

Kino.

Dziś w poniedziałek dnia 4-go lutego na ogólne życzenie publiczności powtarzamy wspaniały dramat pod tyt. „OTTELO” (Zemsta Murzyna). Olniewiające przepychem wystawy, kapitalne arcydzieło filmowe w 10-ciu aktach osnute według słynnej opery „Verdi’ego” p. t. „Otello”. Role główne kreują wielkie i znane sławy ekranów: Emil Jannings — Lya de Putti — Warner Krauss.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś w poniedziałek lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w lokalu p. Węsierskiego, Początek o godzinie 8 wieczorem.

Dyrygent.

Towarzystwo Mężczyzn Katolików. Zebranie w poniedziałek, 4. b. m. o godz. 8 wieczorem w szkole wydziałowej (gabinet fizykałny). Wykład z przereczami wygłoszony zostanie na temat „Gruźlica”. Przed zagajeniem zebrania koncert radjowy. O liczny udział prosi Zarząd.

Giełda Płatów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. tr. st. załad. ładunki w wagonach. Czysta zasz. za 100 kg. w złotech.

Zyto	33,00—33,50
Pszenica	40,75—41,75
Jęczmień przemysłowy	32,50—33,50
Jęczmień brow.	34,00—36,00
Owies	30,50—31,50
Mąka 2. 70% wł. work.	—46 50
Mąka p. 65% wł. work.	58,00—62,00
Groch polny	44,00—47,00
Groch Victorja	62,00—67,00
Groch f.	53,00—58,00
Peluska	37,00—39,00
Wyka łatowa	39,00—41,00

Pierwsza przed wszystkimi.

Zwycięstwo drużyny Polskiej w międzynarodowych zawodach.

Budapeszt, 2. 2. (radjo.) W międzynarodowych zawodach hokejowych reprezentacja Polski zdobyła piękne zwycięstwo bijąc Austrię 3 - 1. Tem samym drużyna polska zajęła pierwsze miejsce.

Prócz nagrody międzynarodowej, zdobyła drużyna polska piękny puchar ofiarowany przez p. ministrową Konopacką - Matuszewską, która osobiście asystowała przez cały czas zawodów.

KRONIKA BRUSKA.

Brusy, dnia 2. 2. 1929 r.

Pogadanka z przepowiedziami w tut. szkole powszechnej.

Dnia 29. b. m. odbyła się pogadanka połączona z przepowiedziami w tut. szkole na temat: „Bieg Wisły — Janowskiego” przy licznych udziałach uczniów szkolnej i pozaszkolnej. Wyświetlaniem obrazów zajęli się nauczyciele p. p. Markiewicz i Krzyżyński, zaś stosowne objaśnienia poszczególnych obrazów dawał nauczyciel p. Gierszewski. — Działka radością się widokiem pięknych naszych gór karpacczych, z których Królowa rzek polskich — Wisła bierze swój początek. Podziwiała ona na potykane typy góralskie, szczególnie ich odmiennie i charakterystyczne ubrania. Śledząc dalej bieg Wisły ujrzała prastary nasz Kraków z jego zamkiem królewskim i kościołem Marjackim. Ileż tu wyobrażeń dawniej nabytych łączyło działkę z niemy obrazkiem ekranu?

Ujrzała miasta pomorskie z nadbałtyckim Gdańskiem, który w łonie swem gości niezliczone cechy polskości; i szczyty się szeregami

pamiętek zewnętrznych — pochodzenia polskiego. — Tuż przy nim rozprzestrzenia się modry Bałtyk, uroczy, groźny i wszechwładny. Fale jego zaprowadziły wyobrażenia dzieci na wybrzeże polskie, do naszej Gdyni, gdzie przed oczyma dzieci rozwinęła się eskadra floty polskiej. Te sceny oddziaływały tak kusząco na naszych chłopców, że mimowoli unosili się z miejsc, stojąc duchem na pokładzie naszych krążowników, lawirujących po modrej tafli Bałtyku. Na obrazie: „Rybacy kaszubscy” skończyła się bajka i z młodych i rozentuzjasmowanych piersi dziecięcych popłynęła pieśń: „Piękna nasza Polska cała”.

Otóż tego rodzaju pogadanki są jedynym środkiem pogładowej nauki o rzeczach ojczystych i wzbudzają świadomą miłość do zagony ojczystego. Wobec tego zwraca się nauczycielstwo do rodziców i dziecięcych z gorącym apelem, by ułatwili z swej strony wszystko i we wszystkim udział w wieczorkach i działkach. — Następne terminy wyświetlania przepowiedzi ogłosi się później.

Czytajcie „Dzien. Pom.”**Falszywe wieści o dobrobycie Strajk w Lipsku odpowiedzią na kłamstwa niemieckie.**

Berlin, 2. 2. (radjo.) W nocy z piątku na sobotę wybuchł strajk generalny tramwajarzy w Lipsku który zagraża całemu przemysłowi miasta.

Strajk wybuchł na tle nędzy robotniczej i obejmuje kilkanaście tysięcy ludzi a istnieje pewność że do tego strajku dołączą się inne stowarzyszenia i organizacje robotnicze celem solidarności oraz z tytułu niskich płac robotniczych.

Sfery zainteresowane żywią nadzieję, iż dojdzie do porozumienia między strajkującymi a zarządem dyrekcji tramwajów.

We Włoszech utworzono Radę Narodową na rozkaz Musoliniego.

Berlin, 2. 2. (radjo.) Na ostatnim posiedzeniu parlamentu włoskiego wniosek Musoliniego o utworzenie Rady Narodowej, zadaniem której jest przeprowadzać badania naukowego nad rozwojem obecnym Włoch oraz która będzie miała za zadanie opracowywanie projektów na przyszłość.

Państwowe Nadleśnictwo Chociński - Młyn
poczta Konarzyny — powiat Chojnice.

Sprzedaż drewna

W dniu 14 lutego 1929 r. o godz. 10-tej przed południem, odbędzie się w Konarzynie u. p. Pałuszkiwicz, publiczna licytacja na sprzedaż drewna użytkowego i opałowego za gotówkę z rewirów: Zielona — Chocińska, Żychce, Chociński — Młyn, Kopernica, Łukom e. Handlarze dopuszczeni. 269

We wtorek

cieple kielbasy

Hotel Dworcowy.

Do mechanicznej wytwórni
koszyków wysykowych poszukuje się

werkmistrza i przodownika.

Praca stała. Oferty z podaniem dotychczasowej praktyki przyjmuje „Par”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 5,165

Osiedliłem się w Gdyni

jako lekarz specjalista
chorób skórnych, moczopłucowych
i pęcherza

Dr. med. L. Binek
GDYNIA ul. Portowa

Objęcie interesu

Szan. Publiczności z Chojnice i okolicy
do łask. wiadomości, że

objąłem

salon fryzjerski

p. Rogge, przy ul. Gdańskiej nr. 17.

Staraniem mojem będzie, rzetelną i
skorą obsługą uzyskać sobie stałą Klientelę.

Prosząc o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę z poważaniem

J. Weilandt.**Wielki wybór żurnali:**

Przegląd Mód, Rekord,
żurnale francuskie
oraz żurnale na kapelusze i bieliznę
poleca

„Dziennik Pomorski“.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 5 bm.
o godz. 15-tej sprzedam na
podwórzcu spedytora Nowa-
ckiego najwięcej dającym
za gotówkę:

- 1 stół.
- 2 fotele,
- 1 lustro.

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice. 274

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 5 bm. o
godz. 14-tej sprzedam na
podwórzcu spedytora Nowa-
ckiego najwięcej dającym
za gotówkę:

1 lustro z podstawą

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice 273

Polecam

Górnośląski

węgiel

w kostki

Centnar tylko 3-zł.

A. Riedel

właśc. Rink

Gdańka 2 272

Dobrze umeblowany

pokój

z całym utrzymaniem do

wynajęcia. 246

Młyńska 3 l.

Szafa do rzeczy,
łóżko z materacem,
maszyna do szycia,
zegar (regulator),
2 koldry
na sprzedaż
Strzelecka 47 l.

Nadeszły

brązowa liptowska i kowale.Fr. A. Ciepliński
Chojnice, Człuchowska 7.

Poszukuje się

dwóch dzielnych

pomocników

fryzjerskich.

Weilandt

Gdańska 17 268

Poszukuje się zaraz po-

rządnej, uczelnej

dziewczyny.

Bakosiowa

Gimnazjalna 4/5 270

Ogrzewany

pokój

zaraz do wynajęcia 264

Człuchowska 54

Farba

do obuwia skózanego
i wyrobów skórzanych

Wilbra

w najmodniejszych kolorach

poleca

właśc.

Bracia Hubert J. Hubert Chojnice Pom.
Drogerja Handel Farb.**Baczność!!!**

— Chojniczanie —

Baczność!!!

Jedyna okazja!

Z powodu niezwykle dobrego zaprowadzenia się mojej firmy w Chojnicach — Szanownej Klientelli

udzielam od 1. do 16. lutego 10% rabatu na wszystkie towary.**FRANCISZEK KONKEL - Chojnice, Rynek 11**

Bławy — konfekcja — towary krótkie.

263